Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V (1949)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12

Wtorek, dnia 6 grudnia 1949

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 336 (1471)

Wspaniałe uroczystości Swięta Górników

Prezydent RP Bierut entuzjastycznie witany przez górników

GÓRNICY POLSCY obchodzili wczoraj swoje doroczne święto tzw. „Barburkę". Szczególnie podniosły charakter miały uroczystości z okazji Święta Górniczego w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, gdzie przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut w otoczeniu dostojników państwowych. W kopalni „Karol", w kop. „Sosnowiec", a następnie na centralnej akademii, która odbyła się w Domu Górniczym w Sosnowcu odznaczono czołowych przodowników pracy w górnictwie. Uroczystości te były żywiołową manifestacją nieugiętej woli tysiącznych rzesz górniczych w walce o realizację 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Górnicy manifestowali również z entuzjazmem swoją radość z powodu uchwalenia historycznej „Karty Górniczej".

Wśród długo niemilknących wiwatów i serdecznych okrzyków górników, ich rodzin i ludności zgromadzonej na drodze do kopalni „Karol" przybył na teren zakładu najwyższy Dostojnik Państwa, Prezydent R. P. Bolesław Bierut w otoczeniu premiera Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Hilarego Minca, przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego, min. górnictwa i energetyki Nieszporka, wiceprzewodniczącego Państw. Komisji Planowania Gosp. min. Szyra, przewodniczącego Zw. Zaw. Górników Czerwińskiego, wojewody śląskiego inż. Jaszczuka i I sekretarza WK PZPR Strzeleckiego.

Na uroczystość przybył również zaproszony przez górników, wiceminister górnictwa ZSRR — Onika.

Przy wejściu na salę cechowni powitał Prezydenta R. P. dyr. kopalni Chowaniec słowami: „Ze szczerym wzruszeniem witamy Cię, Obywatelu Prezydencie w naszej kopalni. Obecność Twoja wśród górników w dniu ich święta pozostawi niezatarte wspomnienia w naszych sercach. Jesteśmy głęboko przekonani, że pod Twoim, Obywatelu Prezydencie, przewodem Polska Ludowa szybko kroczyć będzie do coraz jaśniejszej przyszłości, do socjalizmu, do coraz większego dobrobytu mas pracujących".

W imieniu załogi dyrektor wręczył Prezydentowi R. P. symboliczny upominek, oskard górniczy. Dziękując za dar, Prezydent życzył bohaterskiej załodze kopalni „Karol", ażeby nadal przodowała w górnictwie polskim.

Z entuzjazmem podchwycili zebrani okrzyk Prezydenta na cześć polskich górników.

Nowy gmach Ministerstwa Przemysłu



Dzięki ofiarności całego narodu oraz wzmożonemu wysiłkowi polskiego ludu pracującego Warszawa odradza się w tempie bardzo szybkim. Na peryferiach powstają wielkie osiedla robotnicze, a w śródmieściu wyrastają z ruin gmachy urzędów, instytucji i organizacji społecznych. Odbudowywana jest obecnie także ul. Krucza. Przy tej ulicy wznoszony jest właśnie widoczny na zdjęciu gmach Min. Przemysłu.

Mowa Prezydenta Bieruta wygłoszona w Domu Górniczym w Sosnowcu

Obywatele! Bracia górnicy!

Pozdrawiam was gorąco i serdecznie w dniu święta polskiego górnika. Równocześnie składam wam w imieniu Państwa podziękowanie za waszą pracę górniczą tak ważną dla naszego państwa oraz za wykonanie 3-letniego planu w przemyśle węglowym Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Jaworzna.

Przemysł węglowy jest największą i najważniejszą częścią całego naszego przemysłu. Dalszy rozwój przemysłu węglowego — to jak pracuje górnictwo polskie, stanowi o pomyślnym rozwoju całego przemysłu. Od tego, czy codzienna twórcza praca naszej największej armii przemysłowej — górników będzie szła sprawnie — zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo na froncie wielkiej i decydującej dla rozwoju i pomyślności naszego narodu bitwy o uprzemysłowienie Polski.

Polska Ludowa otrzymała w spuściźnie po dawnym rządzie kapitalistycznym kraj o gospodarce zacofanej w porównaniu z uprzemysłowionymi państwami kapitalistycznymi. Władza ludowa postawiła przed sobą wielkie historyczne zadanie: odrobić w ciągu najkrótszego czasu, w ciągu jednego 10-lecia — zacofanie spowodowane przez dotkniętą coraz większym bezwładem gospodarkę kapitalistyczną. Jedynie władza ludowa mogła postawić przed sobą tak olbrzymie zadanie, ponieważ jest ono wykonalne tylko po obaleniu władzy kapitalistów, tylko w ramach gospodarki uspołecznionej. A lud pracujący najwięcej cierpi wskutek zacofania gospodarczego kraju. Bo kraj gospodarczo zacofany, kraj wyzysku kapitalistycznego — to kraj nędzy, ciemnoty, niskiego poziomu życia mas pracujących.

Szybkie uprzemysłowienie Polski Ludowej — to sprawa podniesienia na wyższy poziom dobrobytu mas pracujących i ich kultury, to uwolnienie ludzi pracy od ciężkiej troski o dzień jutrzejszy, o los ich dzieci. Pomyślne wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski na dwa miesiące przed terminem pokazało, że polska klasa robotnicza chce i umie pracować dla siebie, dla Polski Ludowej, wolnej od wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników. Górnicy polscy pokazali, że potrafią wydobywać z ziemi ojczystej w warunkach władzy ludowej więcej węgla, niż w czasie panowania kapitalistów. Polska klasa robotnicza dowiodła, że będąc gospodarzem swego kraju potrafi wydobyć z siebie siły twórcze, zdolne stworzyć nowe i lepsze warunki życia dla mas pracujących i podnieść na wyższy poziom ich dobrobyt i kulturę.

Nie można stworzyć tego dobrobytu, jeśli nie usuniemy jak najszybciej ponurej spuścizny rządów kapitalistycznych, jeśli nie zlikwidujemy szybko zacofania gospodarczego, jeśli nie uprzemysłowimy szybko naszego kraju, jeśli nie podniesiemy jeszcze bardziej wydajności naszej pracy. Nie można stworzyć rzeczywistego dobrobytu, jeśli nie zbudujemy nowych, wielkich i niezbędnych dla nas fabryk, kopalń, hut, jeżeli nie ulepszymy dotychczasowych kopalń, hut i fabryk według wymagań najnowszej techniki, jeśli nie zbudujemy równocześnie dość szkół, lecznic, sanatoriów, domów kultury i klubów robotniczych, jeśli nie polepszymy warunków mieszkaniowych górnika i robotnika, jeśli nie zabezpieczymy dostatecznej opieki starcom i nowoczesnego wychowania dzieciom. Władza ludowa, która reprezentuje klasę robotniczą i jest wyrazicielką jej przodującej roli, podjęła to wielkie zadanie przebudowy Polski i podźwignięcia stopy życiowej oraz warunków życia mas pracujących. Podjęła to wielkie zadanie i zadanie to wykona, ponieważ cała klasa robotnicza i lud pracujący nie szczędzi swych sił, swego zapału, swej pracy twórczej, aby to wielkie zadanie wykonać.

Państwo ludowe przynosi górnikom polskim na ich święto kartę przywilejów górniczych, aby w ten sposób wyrazić uznanie dla ciężkiej pracy górnika. Chodzi o to, ażeby polepszyć sytuację materialną górnika, chodzi też o to, aby górnik, pracując mozolnie pod ziemią czuł, że państwo i naród oceniają jego pracę, aby czuł, że jego ciężki wysiłek i coraz większa wydajność jego pracy cenione są wysoko. Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego, jako ofiarną i zaszczytną służbę dla ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Wielki jest plon pracy i wielkie są osiągnięcia polskich górników i całej klasy robotniczej. Ale wielkie są również nasze zadania. Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy upajając się osiągniętymi wynikami, zapomnieli o tym, że czeka nas jeszcze wielka i wytężona praca, aby życie w Polsce Ludowej stało się lepsze i szczęśliwsze.

Władza ludowa ze szczególną troską i uwagą śledzi za rozwojem polskiego przemysłu węglowego jako czołowego przemysłu w naszym kraju. Olbrzymie środki państwowe zostaną przeznaczone w ciągu najbliższych 6 lat, aby na drodze usprawnienia technicznego stworzyć najpomyślniejsze warunki pracy dla polskiego gór.

(Dokończenie na str. 4)

Mowa premiera Cyrankiewicza wygłoszona na kopalni „Karol"

„Jest dla nas wszystkich szczególną przyjemnością, być gośćmi na kopalni, na przodującej kopalni, która pierwsza wykonała plan i móc wspólnie z wami obchodzić górnicze święto, święto czołowego oddziału klasy robotniczej, jakim są nasi polscy górnicy.

Wasze święto w tym roku zbiega się z wykonaniem 3-letniego planu odbudowy. Górnicy polscy z dumą mogą opwiedzieć o sobie, że ich praca, ich zwycięstwa w walce o zwiększenie wydajności były bardzo ważnym czynnikiem tego 3-letniego okresu odbudowy Polski. Można powiedzieć, że sukcesy i zwycięstwa wasze w dużym stopniu decydowały o sukcesie i zwycięstwie 3-letniego planu odbudowy.

Wyrazem pełnego zrozumienia waszego wkładu do odbudowy Polski jest uchwalona ostatnio przez rząd Wielka Karta Górnicza, w której przyznaje się górnikom cały szereg przywilejów w zakresie płac i w zakresie uprawnień honorowych, dlatego, że polscy górnicy — to czołowi żołnierze Polski Ludowej, postawieni na bardzo odpowiedzialnym odcinku, na froncie walki i lepszą przyszłość dla całego narodu. Dlatego Polska Ludowa z miłością patrzy na swoich górników, dlatego rząd troszczyć się będzie o polepszenie warunków pracy, dlatego rząd troszczyć się będzie o zasłużonych górników, o rodziny górnicze i o dzieci górników. Dlatego też rząd troszczyć się będzie na przyszłość o poprawę warunków pracy górników.

Armia górnicza staje przed nowymi zadaniami. Stoimy u progu 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Budowa socjalizmu — to, poprzez wzrost produkcji, gwarancja polepszenia bytu klasy robotniczej.

Budowa fundamentów socjalizmu wymaga znacznego rozwinięcia wydobycia i inwestycji w przemyśle węglowym

Uchwała rządu o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i inwestycji stawia zagadnienie górnictwa polskiego, jego rozwoju, jego unowocześnienia, jego usprawnienia i mechanizacji — jako jedno z kluczowych naszych zadań.

Wykonanie tego zadania — to warunek powodzenia planu 6-letniego w przemyśle węglowym, a równocześnie dalsza droga poprawy warunków pracy górników.

Tak więc można powiedzieć, że sprawa górników, sprawa przemysłu węglowego staje się sprawą całej klasy robotniczej, sprawą jej partii, sprawą rządu ludowego, zasadniczą sprawą naszego dalszego marszu do socjalizmu.

Jesteśmy dziś u was na tym święcie wszyscy pełni radosnej dumy. Wy, górnicy, najlepiej wiecie, w jakich warunkach odbudowało się polskie górnictwo po wojnie, po hitlerowskiej okupacji, po rabunkowej gospodarce hitlerowców.

My wszyscy wiemy, jak wyglądała cała Polska, jej przemysł, jej zburzone miasta, jej wyniszczona klasa robotnicza — w jakich trudnych warunkach na gruzach starej Polski, na gruzach okupacji hitlerowskiej powstawała do życia Polska Ludowa.

Nie pomogły usiłowania agentów imperialistycznych, kapitalistów i obszarników, aby zepchnąć Polskę z jej drogi ku socjalizmowi, aby nałożyć jej jeszcze raz więzy kapitalistycznego, imperialistycznego ucisku.

Nie pomógł Mikołajczyk, nie pomogły faszystowskie bandy podziemia, nie pomogły podstępne machinacje reakcyjnej części kleru, nie pomogły próby oplecenia Polski więzami monopoli-

(Dokończenie na str. 2)

13-ta rocznica Konstytucji Stalinowskiej

W podniosłym nastroju i w poczuciu zasłużonej dumy z uzyskanych osiągnięć naród radziecki wita w dniu 5 grudnia święto Konstytucji Stalinowskiej. W zakładach przemysłowych i uczelniach, w klubach robotniczych i świetlicach żołnierskich odbywają się uroczyste zebrania, poświęcone tej konstytucji.

W salach Państw. Instytutu Historycznego w Moskwie otwarto wielką wystawę, obrazującą ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Jeden z działów wystawy poświęcono konstytuciom krajów demokracji ludowej.

Zgodnie z tradycją, zjechały do Moskwy — dla wzięcia udziału w obchodzie święta Konstytucji Stalinowskiej — najlepsze zespoły muzyczne oraz soliści republik radzieckich.

Ze wszystkich republik i obwodów napływają raporty na imię Generalissimusa Stalina o sukcesach produkcyjnych, odniesionych we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Nowe meldunki o zobowiązaniach

podejmowanych przez załogi zakładów wytwórczych dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Stalina

W DALSZYM CIĄGU napływają meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych wśród wielkiego entuzjazmu przez załogi zakładów wytwórczych, młodzież pracującą i uczącą się oraz inne warstwy społeczne dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Na zebraniu Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przodownicy grup produkcyjnych zgłosili 27 zobowiązań, podjętych przez pracowników wszystkich działów, które będą wykonane do 21 bm.

Oprócz zobowiązań zbiorowych, zmierzających do przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych i wyremontowania mieszkań dla przodowników pracy i sali świetlicowej, robotnicy Zakładów Przemysłu Cukrowniczego w Chełmży podjęli różne zobowiązania indywidualne. Czołowy racjonalizator W. Lisewski zobowiązał się przerobić zsyp do buraków, co znacznie usprawni pracę na krajalniach, a M. Szymański wykona urządzenie do suszarni, które usprawni wydawanie wysłodków buraczanych. Załoga cukrowni w Malborku zobowiązała się do 21 bm. br. zaoszczędzić 500 ton węgla oraz do końca roku wybudować magazyn składowy.

2,000 ton margaryny wyprodukuje dodatkowo fabryka przetworów tłuszczowych „Amada". Załoga ustawi również 4 zbiorniki do składania kwasu tłuszczowego, co przyniesie 2 mil. zł oszczędności.

Poznańska wytwórnia PMT wyprodukuje do 21 bm. dodatkowo 8 mil. sztuk papierosów wartości 32 mil. zł. racjonalizator Marcin Gaweł zobowiązał się w tym samym terminie zakończyć opracowanie prototypu nowego aparatu prasującego, zaprojektowanego wspólnie z inż. Strumieńskim.

Skrajna nędza ludu hiszpańskiego

KORESPONDENT „New York Post" który dokonał podróży do Hiszpanii, ogłasza serię artykułów, w których opisuje skrajną nędzę ludu hiszpańskiego oraz ucisk i korupcję, panujące w Hiszpanii. Obalają one twierdzenie propagandy profrankistowskiej, szerzone ostatnio gorliwie przez niektórych członków Kongresu amerykańskiego.

Korespondent pisze, że Hiszpania frankistowska jest państwem policyjnym, w którym nie istnieją prawa demokratyczne. Jest ona przytułkiem dla gestapowców niemieckich i innych faszystowskich zbrodniarzy wojennych. Naród hiszpański — stwierdza korespondent — nie będzie wojował za Franco. Naród ten żyje w potwornej nędzy i większość ludności stale głoduje.

Mowa prem. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

stycznego kapitału przez „plan Marshalla", nie pomogły usiłowania podżegaczy wojennych, rewizjonistów niemieckich, nie pomogło szantażowanie trzecią wojną, nie pomogły najrozmaitsze podstępne, dywersyjne manewry reakcji, aby przeszkodzić Polsce i jej rozwojowi.

Nie pomogły dlatego, że tymczasem, nie bacząc na wrogów, codziennie do kopalń, w trudnych nieraz warunkach, zjażdżał polski górnik, aby tam wykuwać przyszłość Polski, że codzienną pracą rósł polski przemysł, że pracował polski technik i inżynier, że silne ramię władzy ludowej ciężko spadło na karki tych wszystkich, którzy marzyli o powrocie do sanacyjnej Polski kapitalistów, wyzyskiwaczy, Polski Berezy i kul dla walczących o swoje prawa robotników, do Polski — niewolnicy międzynarodowego kapitału.

Nie pomogło dlatego, że klasa robotnicza, przodowniczka narodu, w sojuszu z pracującym chłopstwem nie tylko nie dała sobie wydrzeć władzy, ale z każdym dniem coraz bardziej władzę ludową utrwalała.

Nie pomogły te usiłowania dlatego, że nie byliśmy sami we wrogim, kapitalistycznym otoczeniu. Bo działo się to po rozgromieniu ludobójczego hiteryzmu — przez zwycięski Związek Radziecki.

Nie pomogło dlatego, bo potężny kraj socjalizmu, Związek Radziecki, dawał nam pomoc i otaczał nas opieką.

Nie pomogły szantaże wojenne dlatego, bo coraz mocniejszy jest obóz pokoju i postępu, bo rosną jego siły, bo spętana przez imperializm kilkuset milionowa masa ludu chińskiego rozerwała kajdany imperialistyczne i maszeruje dziś wolna i zwycięska w tym samym kierunku co my, co wszystkie narody demokracji ludowej, wszystkie narody postępu i wolności. I dlatego dziś o okresie, który minął, możemy mówić z dumą i radością.

I dlatego patrząc w przyszłość możemy być pełni ufności pod warunkiem, że w jeszcze większym, niż dotychczas stopniu, jeszcze bardziej świadomie wzmożemy wysiłek całego narodu w budownictwie socjalistycznej przyszłości, w cementowaniu frontu pokoju, we wzroście wydajności pracy, w nieubłaganej walce z agenturami imperializmu, w zwycięskiej walce o lepsze jutro naszego narodu.

Dlatego to najserdeczniej pozdrawiam w imieniu Rządu Ludowego załogę przodującej kopalni, która pierwsza wykonała plan, a tym samym pokazała jak trzeba walczyć i jak zwyciężać na froncie walki o socjalizm.

Niech żyją polscy górnicy!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut!"

KONGRES związków zawodowych w Czechosłowacji

W pierwszej połowie bież. miesiąca odbędzie się II ogólno-krajowy kongres Czechosłowackich Związków Zawodowych, w którym weźmie udział 2654 delegatów i 600 gości. Z ramienia SFZZ przybędą na kongres przewodniczący Di Vittorio, sekr. generalny Louis Saillant oraz sekretarze Rostowski i Gebert.

Nowa kombinacja amerykańska

KORESPONDENT waszyngtoński dziennika „Star" Brown twierdzi, że przedstawiciele kół wojskowych mocarstw zachodnich rozważają sprawę utworzenia wojsk najemnych w Zachodnich Niemczech bądź w postaci „niemieckich oddziałów ochotniczych" bądź też w postaci „Legii Cudzoziemskiej". Przewiduje się zwerbowanie do tych wojsk conajmniej 200 tysięcy Niemców, a to wobec perspektywy, że w najbliższej przyszłości nastąpi silny wzrost bezrobocia w Niemczech Zachodnich.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko / Wzywa do kontynuowania łańcucha	Kwota zł
1175.	Młodzież Kursu Początkowego Naucz. — Nowa Karczma wzywa: Kursy Początkowego Nauczania w: Grabowie Pom., Szponie, Szatarpach, Grabowskiej Hucie, Szmulesiu, Skrzydłowie; Józefa Grosza, wójta gminy Nowa Karczma, Klemensa Szyca, z-cę sekr. gmin. Nowa Karczma, Alojzego Cieszyńskiego, przew. GRN Nowa Karczma, Alojzego Prądzyńskiego, kier. Gmin. Sp. ZSCh. (Nowa Karczma), Stefana Walentowskiego, kier. handl. Gmin. Sp. ZSCh. (Nowa Karczma), Czesława Kasprzyckiego, kier. szk. (Nowa Karczma) wraz z nauczycielami, Jana Mamra (Nowa Karczma).	660
1176.	Wacław Soszyński — Katowice	500
1177.	Alojzy Młyński — Toruń wzywa: Stanisława Młyńskiego (Załakowo pow. Kartuzy), Leona Młyńskiego (Załakowo pow. Kartuzy), Franciszka Cichosza (Sierakowice pow. Kartuzy).	100
1178.	Pracownicy Zarządu Miejskiego — Barcin pow. Szubin (sekr. miej. Ignacy Nowacki, Helena Molska, Katarzyna Mulżyńska, Józefa Badzińska, Mateusz Kuras, Franciszek Lewandowski) wzywają: Pracowników Zarz. Gmin. (Barcin — wieś pow. Szubin): sekr. gmin. Edmunda Leszczyńskiego, Władysława Jasińskiego, Jadwigę Leszczyńską, Ludwika Biela, Adama Czajkę, Anielę Kubiakównę.	550
1179.	Kazimierz Zajączkowski — Solec Kujawski wzywa: Amelię Śpiczonek (Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 9), Andrzeja Lewandowskiego (Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 8), Zygmunta Kucharskiego (Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 12), Marcelego Chęcińskiego (Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 13), Leonarda Wicińskiego (Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 14).	200
1181.	Barbara Andjelewicz — Gliszcz pow. Wyrzysk wzywa: E. Balcera, kier. gorz. (Barcin pow. Szubin), Bronisława Gackowskiego, kier. szk. (Skoraczewo pow. Wyrzysk), Zenona Kęsikowskiego, kier. szk. (Gliszcz pow. Wyrzysk), Józefa Wernerowskiego, dyr. Lic. Pedagogicznego (Bydg.), Józefa Ostrowskiego, prof. Lic. Gosp. (Bydg.), dr St. Szrajdę (Smukała pow. Bydg. — sanatorium), dr Marię Hampel (Smukała pow. Bydg. — sanatorium), inż. Jana Rogalę (Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 9), Wojciecha Cichosza, kier. Spółdz. (Mrocza pow. Wyrzysk), Bogdana Czajkowskiego, adm. maj. (Gliszcz pow. Wyrzysk), Piotra Bielaszewskiego, adm. maj. (Ostrowo pow. Wyrzysk), Władysława Mikołajczyka, adm. maj. (Samsieczno pow. Bydg.), Fabiszczaka, kier. szk. (Wiele pow. Wyrzysk), Jaworskiego, wójta gminy (Mrocza pow. Wyrzysk), G. Olszewskiego (Bydg., Lic. Roln.), St. Wojdę (Bydg., Lic. Roln.), Jana Lewandowskiego (Bydg., Dolina 19), Jerzego Lewandowskiego (Bydg., Dolina 19), Alfonsa Lewandowskiego (Bydg., Lubelska 13), Tadeusza Cieślakiewicza (Poczałkowo pow. Aleksandrów Kuj.), St. Titfenbrona (Gliszcz pow. Wyrzysk), Antoniego Kitowicza (Gliszcz pow. Wyrzysk), E. Żókowskiego (Gliszcz pow. Wyrzysk), Br. Krzemińskiego (Gliszcz pow. Wyrzysk), Jana Grochowskiego (Bydg., Ułańska 1), Leona Kotowicza (Bydg., Dolina 19/2), Mieczysława Wrombla (Bydg., Długosza 5/1), Antoniego Jackowskiego (Wrocław, Daszyńskiego 18), Ryszarda Kwaśniewskiego (Łódź, Kilińskiego 136/1), St. Kurzawskiego (Gdynia, Słupecka 10/2), Fr. Kurzawskiego, kier. poczty (Gdynia-Chylonia), Wesołego, przew. GRN (Mrocza pow. Wyrzysk), Jana Guzikowskiego (Bydg., Paderewskiego 17), Antoniego Jankowskiego (Gliszcz pow. Wyrzysk), Zygmunta Łobodę, leśniczego (Samosieczno pow. Bydg.), Zofię Szatkowską (Trzemiętowo pow. Bydg. — Dom Dziecka), Zygmunta Karwowskiego, kier. szk. (Trzemiętowo pow. Bydg.), Czesława Łasę (Ugoda pow. Bydg.), Krystynę Foltyn (Bydg., Al. 1 Maja 2/12).	300

SPROSTOWANIE: Nazwisko ofiarodawcy zapisanego pod nr 1140 winno brzmieć: prof. inż. St. Obmiński — Sopot, a nie St. Obmińska.



49

Tamten chciał coś jeszcze odburknąć, ale wówczas w drzwiach prowadzących do pokoju ukazała się sylwetka Karczewskiego Dyrektor był w rannych pantoflach i w ciepłej bonżurce od piżamy. Nie poszedł do firmy, bo czuł się nienadzwyczajnie, jak zwykle zresztą przed zimą, gdy dawały znać o sobie różne stare blizny i schorzenia.

— Chodźcie do pokoju, chodźcie! — zaprosił ich i dodał żartem: — Widzę, Edwardzie, że to twoje imieniny...

— Tak, tak... — przytwierdził, sadowiąc się w fotelu. — I właśnie przyszedłem z Kamilem, by poprosić Marię, ażeby wieczorem towarzyszyła mi trochę...

Karczewski posadził Ostena, wyszedł do drugiego pokoju, przyniósł drewniane, artystycznie rzeźbione pudełko z papierosami, poczęstował gości, sam zapalił i dopiero wtedy, zaciągając się dymem — wyjaśnił:

— Niestety, solenizancie, nie ma Marii!

— Wiem, więc albo poczekamy na nią, albo później wpadnę, gdy wróci z wykładów!

Karczewski spojrzał na niego z ukosa i odparł ciągle tym samym żartobliwym tonem:

— Obawiam się, że nic z tego i że będziecie musieli odłożyć to na inny dzień. Przypuszczam, że Maria dzisiaj nie wróci, a jeśliby nawet wróciła, to przyjedzie bardzo późno i prawdopodobnie z większą ochotą pomaszeruje do łóżka, niż na dancing!

Okołowicz nastroszył się jakoś od razu. Przesunął wzrokiem po śniadej południowej twarzy Ostena i spytał zaczepnie:

— A... można wiedzieć, dokąd to pojechała?

Arogancki ton jego głosu sprawił, że w głosie Karczewskiego również umilkły żartobliwe nuty.

— Owszem, można! — odparł sucho. — Pojechała do tej leśniczówki pod Tucholą, po Piotra Kornika. Znasz go chyba?

Edward nagle poczerwieniał. Z pasją zdusił o popielniczkę papierosa, szurnął ją na stół i dając upust ogarniającej go złości, zawołał:

— Znam tego przybłędę, znam! Co ją tam popędziło, nie może siedzieć na miejscu, musi mnie kompromitować swym zachowaniem?!

Wtedy Karczewski wstał. Obciągnął swą bonżurkę i dłonią począł gładzić się po włosach, co mu zdarzało się wówczas, gdy naprawdę był zdenerwowany.

— Przede wszystkim sam się kompromitujesz swoim zachowaniem — powiedział cicho — a pojechała tam w porozumieniu ze mną, nie sądzę więc, byś mógł mieć o to do niej pretensję!

— Właśnie, że mam! — wykrzyknął porywczo. — Od dawna mam! To mi się wcale nie podoba! Powinna pamiętać, że tak postępować nie może! Nie pozwolę, słowo honoru, że nie pozwolę, aby teraz, na krótko przed naszym ślubem, wyprawiała takie brewerie!

— Uspokój się... — usiłował go zmitygować Osten, który z jemu tylko wiadomych przyczyn nie chciał, by stosunki między nim, a Karczewskim uległy jakiemukolwiek zadrażnieniu — nie masz racji, więc nie krzycz!

W ogóle nie zwrócił na to uwagi. Ze złością bębnił palcami po poręczy fotela.

— To już był pierwszy wspaniały pomysł, — ciągnął z rozdrażnieniem — aby go tu przywozić! Niech siedzi tam, jak mu dobrze! Sama narzuca mu się z pomocą! A gdy pojechał, to jak gdyby nigdy nic, pędzi za nim! Sama! Czy to jest w porządku? Pytam się, czy wobec mnie jest to w porządku? I czy mam prawo nie życzyć sobie, aby mi jeszcze przed ślubem przypięto rogi?!

Osten aż syknął z niezadowoleniem, bo spostrzegł momentalnie, że jednak teraz Edward przeholował. Wystarczyło tylko spojrzeć na Karczewskiego. Stał na środku pokoju, czoło zmarszczył, a koniuszki uszu poczerwieniały mu lekko z tłumionej irytacji.

— Głupcem jesteś, Edwardzie! I nie chcę w tej chwili z tobą rozmawiać! Pomówimy, gdy otrzeźwiejesz!

Głos dyrektora miał suche, ostre brzmienie, dźwięczał tak, jak wówczas, gdy Karczewski, służąc jeszcze w wojsku, strofował wyjątkowo niesubordynowanych podkomendnych.

— W tej chwili jesteś pijany, więc przestań pleść te brednie! — dokończył twardo.

Okołowicz dzwignął się z fotela.

— Dobrze... — mruknął — proszę, bardzo proszę! Jeżeli jestem pijany...

Wstał i już w milczeniu wyszedł do przedpokoju. Słychać było, że zakładając jesionkę, mamrocze coś pod nosem.

Osten, pragnąc ratować sytuację, podszedł do Karczewskiego i uśmiechnął się uprzejmie:

— Niech pan się nie gniewa, panie dyrektorze, ale naprawdę wypił o kilka kropel za wiele i gada głupstwa!

— W porządku, w porządku — załagodził Karczewski — tylko już niech więcej dzisiaj nie pije. Niech jedzie do biura, albo maszeruje do domu, spać!

— O, tak, tak! — przytwierdził tamten skwapliwie. — Roztoczę nad nim dozór!

Jeszcze raz ukłonili się sobie uprzejmie i Karczewski odprowadził gościa do przedpokoju. Bez słowa poczekał, aż wyszli, po czym wrócił do siebie i ciężkim, zamaszystym krokiem począł krążyć po dywanie. Dawno go już nikt tak nie zdenerwował, jak dzisiaj ten idiota Edward!

...Zatrzymali się przed bramą. Osten ze złością spojrzał na kompana i powiedział krótko:

— Dureń jesteś!

Tamten nawet nie zaprotestował. Uśmiechnął się tylko jakoś niepewnie.

— Dureń jesteś! — powtórzył Osten. — Masz, człowieku, bez wątpienia rację, ale w ten sposób się nie postępuje! Chodź do „Cyganerii" na kawę, to ci coś powiem!

Kalendarzyk

Poniedziałek, 5 grudnia 1949 r.
Katolicki: *Kryspina, Anastazego, Piotra.*
Słowiański: *Spitosławy.*

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
7.21	15.40	15.00	7.30

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Srebrne gody małżeńskie

W tych dniach obchodzili małżonkowie Roman Górski, nacz. Ubezpieczalni Społ. z małżonką Koletą z Witkowskich zam. przy pl. Piastowskim 11 — 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego.

W intencji jubilatów odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z błogosławieństwem.

Jubilat położył duże zasługi przy organizowaniu Kasy Chorych na miasto Bydgoszcz, a następnie przy reorganizacji Kasy Chorych na Ubezpieczalnię Społ., w której pełni funkcję do dnia dzisiejszego jako naczelnik świadczeń.

Zacnym Jubilatom serdeczne życzenia: „Ad multos annos".

Otwarcie kursu dla działaczy sport. ZMP

W ub. sobotę w świetlicy W. U. K. F. nastąpiło otwarcie kursu dla działaczy sportowych Z. M. P. Kurs otwarto odśpiewaniem „Międzynarodówki", po czym głos zabrał dyr. W. U. K. F. Murzyn witając kursantów i zaproszonych gości. Z kolei zabrał głos kier. org. Zarz. Woj. ZMP. Grodek, który przedstawił obecnym cel kursu w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR. Po ożywionej dyskusji zakończono uroczyste otwarcie kursu odśpiewaniem hymnu ŚFMD.

Po oficjalnym otwarciu kursu odbyła się narada kursantów z kierownictwem w skład którego wchodzi: H. Reich i instr. kult.-oświatowy W. U. K. F. St. Fabiszewski.

Dziś 5 bm. w świetlicy W. U. K. F. odbyło się uroczyste otwarcie kursu sanitariuszy sportowych.

Nowe władze okręgowe Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Z walnego zjazdu ZBoWiD woj. Pomorskiego

W sali Pom. Domu Sztuki odbył się I walny woj. zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację woj. pomorskiego. Oprócz licznie przybyłych delegatów wziął udział również członek prezydium rady nacz. Z. B. o W. i D. oraz kierownik propagandy i prasy p. Matysiak. Ponadto udział wzięli wicewoj. Jakubowicz, przedstawiciele PZPR, Wojska Polskiego, WRN, UMK, ZMP, LK, przodownicy pracy, kapłani — uczestnicy walk o wolność i demokrację.

Po odegraniu przez orkiestrę kolejową pod batutą dyr. Gaca marsza Lenino, zjazd zagaił wicewoj. Jakubowicz, który składając życzenia owocnych obrad, podkreślił, że Z. B. o W. i D. spełnił swój obowiązek wobec mas ludowych. Zjazd przyrzeka nieugięcie walczyć z resztkami wyzysku, walczyć o pokój, wzmocnić czujność, strzec czystości własnych szeregów i pogłębiać przyjaźń ze Zw. Radzieckim.

Z kolei dokonano wyboru prezydium zjazdu, w skład którego weszli pp.: Tadeusz Konarski — jako przew., mec. Cieluch — wiceprzew. oraz Matysiak, wicewoj. Jakubowicz, mjr. Bąkowski, płk. Gączarski, ks. prob. Bartel z Dobrcza, ks. Deflau (Wielkie Łąki, pow. Wąbrzeźno), Aniela Mysiak, Woźniak, Szuminiak, Wiśniewski i Józefa Kesicka.

Przewodniczący, witając zjazd, wygłosił przemówienie i odczytał telegramy gratulacyjne od ks. prob. Duszyńskiego (Legbąd) oraz zarządów okr. z Poznania i Rzeszowa. Referat polityczny na temat zadań Związku na tle uchwał kongresowych wygłosił p. Matysiak z Warszawy.

Na wniosek komisji matki wybrane zostały władze okręgowe. W skład zarządu weszli pp.: mjr. Karol Bąkowski, mec. Jan Cieluch, ks. Henryk Gniewek z Chojnic, Kazimierz Malinowski, red. Gustaw Markun, Jan Rola, Zofia Sikora, Mieczysław Smolik i Witold Ziemkiewicz. Sąd koleżeński stanowią pp.: Tadeusz Konarski, Jan Grzesiak i Aniela Mysiak. Do komisji stypendialno-kwalifikacyjnej weszli ks. prob. Józef Bartel, Leokadia Fac, Henryk Fitalin, Wacław Piechocki i Zofia Sikora.

Zjazd uchwalił wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Generalissimusa Józefa Stalina, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i do przewodniczącego zarządu głównego gen. Witolda. Ponadto na wniosek komisji wniosko-rezolucyjnej uchwalono wysłać rezolucję protestacyjną przeciwko zakusom anglosaskich podżegaczy wojennych oraz zdradzieckiej penetracji kliki Tito w krajach wyzwolonych spod ucisku kapitalistycznego! Jeszcze uporczywiej wznowić walkę pod kierownictwem klasy robotniczej i jej awangardą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zwalczać twardo i konsekwentnie wszelkich wrogów, usiłujących podnieść zbrodniczą rękę na zdobycze polskich mas pracujących. W dalszym ciągu rezolucja głosi: „My bojownicy o wolność i demokrację byliśmy pierwszymi we walce, jesteśmy i będziemy na dal pierwszymi w budowie ustroju socjalistycznego w Polsce".

Zjazd zakończono odegraniem przez orkiestrę hymnu polskiego i radzieckiego.

Bi ety zniżkowe na „W eczór Operowy"

Dzisiaj 5 bm. odbędą się w Teatrze Ziemi Pomorskiej dwa przedstawienia „Wieczoru Operowego" o godz. 16 dla szkół i o godzinie 19.30 dla świata pracy.

Bilety ulgowe na Wieczór Operowy otrzymać można dzisiaj o godz. 16 w cenie od 50—250 zł w biurze Zarządu Miejskiego ZMP, przy ul. Marcinkowskiego 3, na parterze.

Uroczyste rozdanie plakietek zwycięzcom jazdy konkursowej AP

Staraniem Automobilklubu Polskiego — Oddział Pomorski — odbyły się w lipcu i sierpniu br. eliminacyjne jednodniowe jazdy konkursowe, w których wzięło udział 13 samochodów państwowych i prywatnych. Na jazdy konkursowe złożyły się: przebycie w określonym czasie 86 km po szosach, jazda terenowa, wymiana ogumienia i świec oraz próba zrywu i hamowania. Celem jazd było wykazanie sprawności pojazdu i kierowcy w odróżnieniu od przedwojennych raidów, które można było określić mianem wyścigów. W wyniku eliminacji zostały w ub. niedzielę rozdane plakietki konkursowe uczestnikom jazd, którzy uzyskali najmniej punktów karnych. Najmniejszą ilość bo 74 punkty karne uzyskał p. Zenon Kruk, kierowca na samochodzie „Skoda" z Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych. Tym samym zakwalifikował się on w swojej kategorii do jazdy konkursowej mistrzowskiej, która odbędzie się na wiosnę przyszłego roku.

Uroczystość wręczenia plakietek zagaił wiceprezes Oddz. Pom. Automobilklubu Polskiego — inż. Denenfeld, który w krótkich słowach omówił też przebieg odbytych jazd konkursowych. Z kolei nastąpiło rozdanie plakietek zwycięzcom, którego dokonał sekr. AP — Skibski.

Zwycięzcami zostali w III kat.: T. Otlewski, Nijakowska i Al. Pokora; w II kat.: E. i I. Brzeziccy; w I kat.: Z. Kruk, Maćkowski, Kempiński, J. Polewczyński, Martczak, Szulc, Bortka i Łukasiewicz.

W skład komitetu organizacyjnego zjazdu konkursowego wchodzili pp.: prez. Zajączkowski, wiceprez. inż. Denenfeld, jako główny komandor wicekom. inż. Filanowicz, Bełza, insp. Nogaj oraz członkowie zarządu: Wojciechowski i Nelkowski.

„Bliźniacza teczka" przyczyną niesłusznego oskarżenia

Niejaki T. K. szedł w nocy z 12 na 13 kwietnia 47 r. „pod dobrą datą" trzymając pod pachą teczkę, w której oprócz mięsa i kiełbasy znajdowało się 53.000 zł gotówki.

W pewnym momencie został on z tyłu napadnięty i uderzony czymś twardym w głowę, tak, że przewrócił się na chodnik i stracił przytomność. Kiedy na milicji oprzytomniał, nie było już przy nim wartościowej teczki. Sprawca nie został jednak schwytany i sprawa przedstawiała się beznadziejnie. Upłynęło 2 lata, a nic nowego do sprawy nie wpłynęło.

Pewnego jednak dnia niejaka F. G. zrobiła doniesienie na milicję, iż jest w posiadaniu teczki, która była przedmiotem napadu w krytycznym dniu, a która należy obecnie do niejakiego M. G. Wezwany na Milicję T. K. przyznał się do okazanej mu teczki, twierdząc, iż jest to istotnie ta sama teczka, którą nieznany sprawca zabrał mu przed 2 laty.

Dzięki temu oświadczeniu sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, a nieszczęsny posiadacz identycznej teczki M. S. został posądzony o dokonanie napadu. Przewód sądowy wykazał jednak, iż krytycznej nocy oskarżony pełnił służbę w warsztatach kolejowych. Jak stwierdzono bez uzyskania przepustki oraz odpowiedniej adnotacji w książce kontrolnej, nie mógłby on opuścić w nocy warsztatów. Dzięki temu szczęśliwemu dla niego zbiegowi okoliczności, Sąd uwolnił go od winy i kary.

Sprawę teczki wyjaśniono w ten sposób, iż na skutek istnienia wyrobów standartowych, jednakowych teczek jest więcej.

Książka pisana i drukowana

KRAKÓW (a). Biblioteka Jagiellońska urządziła wystawę z okazji 350-lecia wydania przekładu polskiego Biblii przez ks. Wujka. Zebrano tutaj reprodukcje zwojów zawierających najstarsze znane teksty, barwne reprodukcje Biblii obrazkowej z XIII w., autentyczne rękopisy od w. IX—XIV. Są m. in. także biblie łacińskie pochodzenia francuskiego, włoskiego i czeskiego z XIII—XIV w. wspaniale iluminowane, rękopiśmienna biblia w oryginalnym hebrajskim brzmieniu francuskiego pochodzenia, rękopis z XV w. tzw. Puławski oraz biblia wielkiego mistrza Ludera Brunświckiego z XIV w., zdobyta pod Grunwaldem przez Władysława Jagiełłę i ofiarowana przez króla Katedrze Wawelskiej. Dalej wystawiono facsimile biblii Gutenberga i kilka przekładów inkunabułów, tj. druków sprzed 1500 r.

Oszust rządcą majątku państwowego

GDAŃSK (dz). Przed Okręgowym Sądem w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko Antoniemu Żabie, rządcy majątku państwowego w Lubiszewie, pow. gdańskiego, który nie dopełnił należycie wysiewu i zatrzymał do swego użytku 10 q pszenicy siewnej i 10 q żyta. Oszukańcze machinacje ukrył w ten sposób, że powpisywał w książkach gospodarczych większe ilości wysianego ziarna.

Czyn nieuczciwego rządcy naraził majątek państwowy na zmniejszenie wydajności plonów. W pierwszym dniu zeznawał oskarżony i następnie świadkowie.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Poniedziałek 5 bm. — Wieczór operowy.

KINA — POMORZANIN: Milczenie jest złotem. WOLNOŚĆ Dżulbars. ORZEŁ: Pieśń Tajgi GRYF: Grzesznicy bez winy. BAŁTYK: Knock - out. POLONIA Miasto westchnień.

Początek seansów Pomorzanin Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30 Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30 17.30 i 20.00.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9—16, w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

POMORSKI DOM SZTUKI — wystawy zbiorowe prac St. Łuczaka i T. Mokrzyckiego. Pokaz prac młodzieży ZMP i SP Państw Liceum Technik Plastycznych.

DYŻURY APTEK do 10, 12 br. „Piastowska", ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42, „Przy Pl. Teatralnym" Armii Czerwonej 10.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06.

PROGRAM RADIOWY

Wtorek, 6 grudnia 1949 r.

7,50 Program lokalny dnia. 7,52 Pogadanka pt.: „Kołuda Wielka czołowe gospodarstwo doświadczalno - produkcyjne Pomorza". 14,15 Przegląd prasy pomorskiej. 14,20 Utwory Jana Sibeliusa. 14,45 10 fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dłoni". 16,20 Koncert „Zagadka". 16,50 Audycja dla dzieci. 21,40 Nowela ormiańska pt.: „Miłość rybaka". 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Odprawa instruktorów KF

W Woj. Urzędzie Kultury Fiz. w Bydgoszczy odbyła się odprawa miejskich i powiatowych inspektorów KF. Tematem odprawy były uchwały ogólnopolskiego zjazdu prasy sportowej.

Po zagajeniu przez dyrektora WUKF mjr Matuszewskiego, referat sprawozdawczy, omawiający uchwały polskich dziennikarzy sportowych wygłosił J. Grzanka z „Gazety Pomorskiej" Z kolei przedstawiciel Polskiego Radia red. M. Dachowski w szerszym wywodzie omówił sprawy współpracy terenu z Polskim Radiem, odpowiadając później na zapytania i wyjaśniając kwestie poruszone w dyskusji. Dyskusję podsumował wicedyrektor WUKF L. Murzyn.

Sport

ZAWISZA — SPÓJNIA 8:2

BYDGOSZCZ. W spotkaniu piłkarskim o mistrz. pomorskiej A-kl. WKS Zawisza pokonał wysoko bydgoską Spójnię 8:2 (2:1). Mecz toczył się w fatalnych warunkach atmosferycznych pod znakiem przewagi Zawiszy. Dla zespołu wojskowych bramki zdobyli: Jezierski 3, Wojciechowski 3 (w tym jedną z karnego), Frąszczak 1 i Łakomy 1 (z karnego). Dla pokonanych punkty uzyskali Wilczek i Harczenko.

Sędziował Łapczyński z Bydgoszczy.

Na fali dnia

APEL Woj. Kom. „Dni przeciwgruźliczych"

Takie leki jak streptomycyna i P. A. S. są bardzo skuteczne w leczeniu chorych na gruźlicę. Są one jeszcze dość trudne w prywatnym nabyciu i często niedostępne dla ludzi pracy.

Pomorski Woj. Komitet „Dni przeciwgruźliczych" zwraca się z serdecznym apelem do mieszkańców miasta i województwa, którzy ewentualnie są w posiadaniu tych leków (a nie są im one bezpośrednio potrzebne), by w zrozumieniu walki o zdrowie, a często i życie, przeważnie młodych, tak bardzo Państwu potrzebnych, obywateli, zechcieli je ofiarować honorowo do dyspozycji Woj. Centrali Poradni Przeciwgruźliczej w Bydgoszczy, ul. Gimnazjalna 11 na ręce dr. Romanowskiej.

Poradnia Centralna może zadysponować lekami zgodnie z wolą ofiarodawców, a w każdym razie przydzieli je za wskazaniem lekarskim tym, którzy tego pilnie i bardzo potrzebują.

Woj. Komitet Dni Przeciwgruźliczych przy Okręgu PCK w Bydgoszczy wierzy, że apel jego będzie zrozumiany i doceniony.

Młode talenty

Władysława Seredyńska

Urodziła się w dalekiej Odessie. Jak się znalazła u nas, w Bydgoszczy? Jak się znalazła w „Wieczorze operowym" na scenie Teatru Ziemi Pomor-



skiej w roli Hanki ze „Strasznego dworu"? Długa to droga. Kto wie, czy nie dłuższa, niż z Odessy na Pomorze.

Swoją karierę śpiewaczą rozpoczyna w roku wybuchu wojny w Wilnie, gdzie po przyjeździe z Odessy osiedliła się z rodzicami. Najpierw chórzystka w wileńskim „Echu", potem jedna z „Ósemki radiowej". Niestety — wojna już w samym zaczątku łamie karierę śpiewaczą Seredyńskiej. Ale nie łamie jej życia. W czasie wojny wychodzi za mąż. A jako śpiewaczka wybija się znowu w Sanoku, gdzie wkrótce staje się chlubą miasta.

Po wojnie dwa jasne miesiące: Olga Didur, która w przejeździe zatrzymuje się w Sanoku, przyjmuje ją jako swoją uczennicę. Są to właściwie pierwsze kroki Seredyńskiej na drodze prawdziwej nauki śpiewu. W międzyczasie jednak mąż jej zostaje przeniesiony służbowo do Ełku na Mazurach. Mieścina „deskami od świata zabita", ciężkie warunki pionierskiego życia, troje dzieci... Czyżby już koniec ze śpiewem? Może chociaż mogłaby zostać zwykłą nauczycielną śpiewu w szkole? Ale na to trzeba skończyć średnią szkołę muzyczną. Więc udaje się do Torunia i... zostaje od razu przyjęta na III rok w klasie prof. Krużanki-Reissowej.

Nie tylko prof. Krużanka-Reissowa poznała się na jej głosie. Wkrótce Seredyńska staje się solistką licznych audycji regionalnych z Torunia, 1 bm. śpiewa w koncercie z Bydgoszczy transmitowanym także przez Czechosłowację.

Obecnie Władysława Seredyńska przerabia równocześnie V i VI rok Średniej Szkoły Muzycznej w Toruniu, tak że skończy ją już w czerwcu przyszłego roku. Ale już nie po to, by zostać nauczycielką śpiewu w szkole! Śni jej się Opera Katowicka! A sny się często spełniają! Czego jej z całego serca życzymy (z)

Mowa Prezydenta Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nika, inżyniera i technika górniczego, aby podnieść na wyższy poziom produkcję. Waszym zadaniem, bracia górnicy, jest uczynić wszystko, aby ten wielki wysiłek państwa, wkładany w przemysł górniczy został należycie wykorzystany. Nie powinniśmy dopuścić, aby środki wypracowane mozolnie przez lud pracujący były w jakimkolwiek stopniu marnowane. Nie możemy dopuścić do tego, aby najlepsze, najbardziej przodująca część górników odczuwała skutki karygodnej lekkomyślności tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, czy też nie przejawiają dostatecznej gospodarskiej troski o materiały i narzędzia, o oszczędne ich używanie, o ułatwianie pracy całej armii górniczej.

Praca górnika, inżyniera, sztygara jest podobna do obowiązku żołnierza na najważniejszym odcinku frontu. Jest on współodpowiedzialny za dyscyplinę, za sprawne działanie każdego współtowarzysza broni — i szeregowca, i dowódcy, za zwycięskie wykonanie zadania przez cały zespół.

Górnictwo polskie znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu w walce o podniesienie przemysłu węglowego, w walce o plan 6-letni — plan uprzemysłowienia Polski, plan zlikwidowania zacofania gospodarczego, plan stworzenia lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego, plan utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski, plan pokrzyżowania machinicji podżegaczy wojennych.

Bracia górnicy!

Nie wątpię, że wy — największa armia przemysłowa Polski Ludowej — pomyślnie i z honorem wykonacie to ważne i wielkie zadania. Wierzę, że jak dotychczas, tak i nadal nie będziecie szczędzili swych sił, aby kraj nasz przodował w pracy, aby polska klasa robotnicza jeszcze szybszy bieg nadała rozpędowemu kołu historii, która zbliża ku nam lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Życzę wam w dniu waszego święta górniczego pomyślności w pracy i w życiu osobistym. Wiedźcie, że cały naród dumny jest ze swych górników. Trzymajcie wysoko sztandar czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej i całego narodu!

Niech żyją polscy górnicy!

SPORT

Śląsk - Pomorze 9:7

Osłabione składy - przeciętny boks

GRUDIĄDZ (t) W spotkaniu bokserskim Śląsk pokonał Pomorze w stosunku 9:7. Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach, Śląsk bez Grzywocza, Bazarnika i Sznajdra, Pomorze bez Piotrowskiego i Cebulaka. Poszczególne walki stały na dość przeciętnym poziomie z wyjątkiem spotkania w w. lekkiej, w którym Szulc i Hecht zademonstrowali boks w ładnym wydaniu. Wyniki techniczne: Nieco lepszy technicznie i dysponujący dłuższym zasięgiem ramion Gumowski (Śl.) nie rozstrzygnął walki z Sylwestrem. O wyniku zadecydowało ostrzeżenie, jakie otrzymał Gumowski w III starciu. Rudner (Śl.) po chaotycznej walce uległ na punkty surowemu jeszcze technicznie Znanieckiemu, otrzymując dwa upomnienia za nieczystą walkę. Owczarczyk wygrał już w pierwszym starciu przez poddanie się Leissa. Walka ta zapowiadała się ciekawie, niestety Pomorzanin doznał nieszczęśliwie złamania ręki. Hecht (Śl.) rozpoczął swą walkę z Szulcem od żywiołowych ataków, które mu zapewniają po pierwszym starciu przewagę punktową. W drugim starciu Szulc zbiera punkty, trafiając celnie z defensywy. Hecht otrzymuje upomnienie za nieczystą walkę. W trzecim starciu Szulc przechodzi do żywiołowego ataku i zdobywa zdecydowaną przewagę, wygrywając wysoko na punkty. Ponanta (Śl.) po chaotycznej walce wypunktował wyraźnie Polakiewicza, posyłając go nawet w trzecim starciu do 9 na deski. Obydwaj zawodnicy otrzymali upomnienia za nieczystą walkę. Spałek (Śl.) uległ Palińskiemu po b. brzydkiej walce, która była obustronnym polowaniem na cios. Zawodnicy walczyli b. nieczysto, a Paliński otrzymał nawet dwa upomnienia za bicie głową. Zwycięstwo Palińskiego krzywdzi Ślązaka, który zasłużył na remis. Nowara (Śl.) po nonszalanckiej walce pokonał bez wysiłku Błażejewicza. Drapała (Śl.) wygrał przez poddanie się w I starciu Niewczasa, który znalazł się dwukrotnie na deskach.

W ringu sędziował Kubiak (Łódź) na punkty Krasucki (W-wa), Burski (Śl.) i Bochański (Pom.).

Przed meczem organizatorzy odczytali treść telefonogramu wysłanego do sportowców radzieckich z okazji 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina i rocznicy połączenia się stronnictw robotniczych.

Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Tor.) 38:35

TORUŃ. W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej Kolejarz (Ostrów) pokonał Kolejarza (Toruń) w stosunku 38:35. W normalnym czasie gra skończyła się wynikiem 35:35 (10:18) i ambitniejsi ostrowiacy zapewnili sobie zwycięstwo dopiero w dogrywce. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Grzęda i Sitarek (po 12), dla pokonanych Frankiewicz 12 i Gliński 7.

Sędziowali Twardo i Wysocki z Warszawy.

Czechosłowacja - Polska 5:3

POZNAŃ (G) W międzypaństwowym meczu zapaśniczym Czechosłowacja pokonała Polskę 5:3. Po odegraniu hymnów państwowych i przywitaniu gości przez prezesa PZA Ziółkowskiego i Szałatę odpowiedział w imieniu CSR Matincek, po czym przystąpiono do walk.

Wyniki techniczne: (Sznajder (P) wygrał ze Stradalem, Toboła (P) pokonał Snidę, Kauch (P) przegrał z Kvackiem, Jakubowicz (P) uległ Tuchemu, Z. Szajewski (P) przegrał w 8 min. z Meszeszem, Matusiak (P) przegrał z Zabrenskym, Szajewski (P) uległ Visalowi, a Gliński (P) już w 1,30 min. pokonał Dulavę.

Na macie sędziowali na zmianę Szczeblewski (P) i Poznicek (CSR), na puntky Cegielski (P) i Herda (CSR).

PIŁKA NOŻNA

Garbarnia — Cracovia 3:1 (1:0).

PŁYWANIE

W międzymiastowym czwórmeczu pływackim zwyciężył Poznań 59,5 pkt. przed Krakowem 39,5 pkt., Katowicami 38 pkt. i Wrocławiem 17 pkt.

Warta - AZS (Kr.) 57 : 37

POZNAŃ (G). Poznańska Warta odniosła nowe zwycięstwo bijąc akademików krakowskich w wysokim stosunku. Wprawdzie mecz nie mógł nikomu zaimponować, bowiem obie drużyny zagrały słabo. Odnosi się to szczególnie do zespołu gospodarzy, którzy do przerwy z trudem zdobyli prowadzenie. Jeżeli chodzi o gości, to w zespole tym na wyróżnienie zasługuje Kozduń, najlepszy strzelec zespołu i najgroźniejszy inicjator akcji. Warta miała pecha w rzutach do kosza.

Punkty dla Warty uzyskali: Zacierkowski i Szary po 13, Dylewicz 11, Długi 9, Szymura 5, Romanow 3, Harry 2 Bobo 1 dla AZS. Kozdrun 16, Obuchowicz 7, Mizia i Grojecki po 4, Lipiński 3, Kolochner 2, Bożyk 1.

Sędziowali: Rusiecki (Olsztyn) — Przeździecki (Bydgoszcz).

Kolejarz (Pz.) - AZS (Kr.) 51 : 31

POZNAŃ (G). Spotkanie powyższych drużyn przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Akademicy do przerwy byli zespołem równorzędnym, jednak po zmianie wypompowani — zepchnięci zostali do defensywy. Z gości dobrze zagrali Mizia i Kozdroń.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kolaśniewski — 20, Grzechowiak — 10, Jarczyński — 9, Baier — 4, Matysiak, Łój, Bernard i Śmigiel po 2. Dla krakowian: Kozdroń — 12, Mizia — 8, Obuchowicz — 4, Grojewski, Wołowiec i Lipiński po 2 oraz Kowalski — 1.

Sędziowali: Rusiecki z Olsztyna i Przeździecki — Bydgoszcz.

*

KATOWICE: Włókniarz (Łódź) — Stal (Świętochłowice) 64:38 (30:10).

Zwycięstwo AZS (W-wa)

WARSZAWA. W sali „Ogniska" odbyło się spotkanie w ramach mistrzostw Ligi koszykowej, między „Gwardią-Wisłą" i warszawskim AZS. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 34:32 (19:10).

W pierwszej połowie AZS był drużyną zdecydowanie lepszą, dobrze krył i dużo strzelał. Ataki „Gwardii" kończyły się w tym czasie pod koszem gospodarzy. Po przerwie stroną atakującą jest „Gwardia". Pod koniec gry AZS ogranicza się do defensywy i dąży do utrzymania wyniku.

Dnia 4 grudnia 1949 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, najlepszy ojciec, brat, stryjek, wujek i dziadek śp.

Andrzej Burzyński

kupiec i zaprzysiężony rewizor ksiąg, przeżywszy lat 67, o czym zawiadamia w ciężkim smutku

żona i córka z dziećmi.

Bydgoszcz, dn. 4 grudnia 1949 r.
ul. Sienkiewicza 34.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa. Żałobna Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie w środę, 7 bm. o godz. 5.45 rano w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI WTOREK, 6 GRUDNIA 1949 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Program lokalny dnia. 7.52 Pogadanka pt. „Koluda Wielka - czołowe gospodarstwo doświadczalno-produkcyjne Pomorza" — 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Z życia Węgier. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Utwory Jana Sibeliusa. 14.45 10 fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dłoni". 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Słuchowisko dla szkół popołudniowych „List" opracowanie Stanisława Stampfla. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Malec" słuchowisko. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert „Zagadka". 16.50 Audycja dla dzieci. 17.00 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, T. Tusiacki, bar. W. Splewiński, skrzypce. 17.45 Nasza świetlica. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Strauss — Sonata wiolonczelowa op. 6. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Z życia naszych przyjaciół — Chiny. 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 Nowela ormiańska pt. „Miłość rybaka". 21.55 dc. koncertu. 22.30 Niedowarzony — opowiadanie Jao Sucjina. 22.50 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji.

HUMOR



— Pan gwarantuje, że papuga będzie żyła pięćset lat?

— Proszę pani, jeśli dożyje tylko 540 lat — zwrócę pieniądze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-11617